KURJER WARSZAWSKI.

D. 5. Kwietnia. — Rok 1850. Piątek. № 91. Jutro, ŚŚ. Wilhelma Op:, i Celestyna P.

Rozkazem Cesarskim, Major Xżę Michał *Łabanow-Rostowski*, Fligel-Adjutant J. C. K. MOŚCI, otrzymał urlop na miesięcy sześć, do *Włoch*, *Niemiec* i południowej *Francji*.

Rozkazem Cesarskim, Porucznik *Kowalewski*, z pułku Alexopolskiego strzelców pieszych, uwolniony został od służby, dla słabości zdrowia, w randze Sztabs-Kapitana i z pensją.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, wydała Postanowienie tej treści: »Opłata lądowa na rzecz Kassy Ekonomicznej miasta *Włocławka*, pobieraną być ma podług Taryfy, (umieszczonej w wczorajszej Gazecie Rządowej). Wpływy jakie z opłaty tej nastąpią, obracane być winny, na uporządkowanie brzegów i miejsc, gdzie wzniesione są spichrze zbożowe."

Onegdaj wieczorem, po długiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zszedł z tego świata, w 45tym roku życia, ś. p. Antoni *Kamieński*, Naczelnik Sekcji Wyznań w Kom: R. S. W. i D., Członek Rady Wychowania Publicznego, Członek Świecki Zwierzchności Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, Kawaler Orderu Śtej Anny II. klassy.

Wczoraj o godzinie 3ej z południa, odprowadzono na spoczynek zwłoki ś. p. Maxymiljanny *Moycho*, o której zgonie już donieśliśmy. Liczne Konwenta poprzedzały exportującego te zwłoki JW. JX. *Fijałkowskiego*, Biskupa *Hermopolitańskiego*, Administratora Archi-Dyecezji *Warszawskiej*. Za sześcio-konnym karawanem, wiozącym białą wspaniałą trumnę, postępowała Rodzina, Przyjaciele i Znajomi tej, którą śmierć wydarła z łona Męża i świata, pozostawiając tylko żal powszechny i wspomnienie.

Ludwika z Meylertów *Brandsteter*, przeżywszy lat 38, wczoraj zeszła z tego świata. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy przy ulicy Karmelickiej, na smętarz Ewang:-Augsburgski odbyć się mające.

Dzień wczorajszy, już na prawdę rozpoczął nam *wiosnę*. Ze wszystkich też dachów ustąpiły *śniegi*, które bieląc szczyty wieżyc lub wierzchołki gmachów, przypominały nam *zimę* wśród *wiosny*. Po domach ukazały się *muchy*, na mieście dał się słyszeć pisk *nietoperzy*, a w polach ukazały *bociany*. Te ostatnie, jak utrzymują niektórzy, były już poprzednio z wizytą, ale zastawszy wiejskie zagrody, oraz znajome im koła i brony na wysokich dębach, pokryte śniegami, cofnęły się z przerażeniem przed tą *białą wiosną*, i odłożyły powrót do przyjścia *zielonej*. Już tylko gdzie-niegdzie i to w ciemnym zakącie, bielą się resztki wątłego *śniegu*, nie śmiejącego zajrzeć słońcu w oblicze, ażeby się nie stopić przed potęgą jego; kilka jednak dni takich, jakim był wczorajszy, a powściągnięta chwilowem zimnem wegetacja, wbrew wszelkim prognostykom i kalendarskim skazówkom, rozwinie się w całej swej *wiosennej* piękności.

P. *Vanderbrock*, ogłosił uwagi swoje, co do papieru zaprawionego arszenikiem, a używanego zwykle dla trucia much. Wyszczególniając wszystkie szkodliwe z tąd następstwa, nadmienia, iż papier ten, wielkości dłoni, posiada w sobie taką właśnie ilość arszeniku, jakiej potrzeba do otrucia jednego człowieka.

Kiedy nas dojdą ryki *lwa*, wśród puszczy, wtenczas przejęci zostajemy strachem, ale kiedy z *menażerji*, a do tego z dobrze opatrzonej klatki, wtedy budzą ciekawość i chęć zajrzenia w oczy owemu panu pustyni. Dziś ciekawość takową łatwo bardzo zaspokoić można w menażerji P. *Praüscher* na placu *Krasińskich*. Cała sztuka kosztuje 2 złote, a co widoku i zabawy bez żadnego strachu! Na pierwszym wstępie spotykamy *niedźwiedzia*, pochodzenia jak się zdaje amerykańskiego; dalej idzie *lampart*, posłuszny na rozkazy swego pogromcy P. *Praüscher; wilk* któremu krata przecięła raz na zawsze igraszkę z owcami; *hyena* potulna i skacząca przez kij, od którego widać pobierała nauki, i król puszczy *lew* z *Barbarji* z czarną grzywą 16 cali długą. W klatce jego nieodstępna i rozczulająca towarzyszka, mała *suczka* z gatunku taxów, nie robi sobie żadnej ceremonji w salonie przewodnika zwierząt, czasem nawet siądzie i na nim samym, gdy ten rozciągnięty spoczywa; a jakby stwierdzając przysłowie, *iż na pochyłe drzewo to i kozy skaczą*, tak też i ona skacze sobie rozkosznie po *lwie* jegomości. W sąsiedztwie tem, znajduje się *lwica* z nad brzegów *Senegalu* w *Afryce*, mniej poważna a więcej delikatna, jak to na jej płeć przystoi. Za nią następuje biały *lis* (kakerlak), największy filut jak się zdaje z lisów, ale chociaż oblókł się w szatę niewinności, zawsze dla tego zostanie *lisem*, i tak dobrze farbowanym, jak każdy z jego kolegów. Najciekawszym jednak bo najrzadszym jest koń z rogami (gnu) dotąd u nas niewidziany, a w *Europie*, może jedynym tylko exemplarzem będący. Koń to nie lada, a lubo wzrost mniejszy od zwyczajnych koni, jednakże kształt, zacięcie i cała budowa, bardzo zbliżone do konia. Wierzch głowy jego, ozdobiony rogami spadającemi do dołu, dziwnie odbija od całej jego postaci *końskiej*. Szkoda że tak szlachetne zwierzę, kapryśna natura przystroiła w rogi. Niemniejszej także piękności dodaje mu grzywa i ogon. Zwierz ten nie jest z kopytowych ale racicowych; trudno więc ażeby mimo dosyć końskiej powierzchowności mógł *uciąć z kopyta*. Na zakończenie przedstawia się nam *borsuk*, oryginalny,

jak wszystkie tego rodzaju zwierzęta; w porównaniu jednakże z naszym *niedźwiadkiem*, jest to mucha. Jako dodatek do tej menażerji, wchodzi jeszcze w skład jej: *wąż* (boa constrictor) 250 funtów ważący, i przez 3ch ludzi z trudnością dźwigany, dla okazania go widzom; przy tem dwa *krokodyle*, i ciągle gadające, ale z sobą tylko dwie piękne *papugi*, przesiadujące na belce w tejże menażerji. Godziny: 4ta i 6½, są najwłaściwsze dla odwiedzania tych osobliwości, albowiem wówczas karmią te stworzenia, które z niepochamowanym apetytem pożerają swe porcje, składające się czasem jak np. dla *lwa*, z kilkunastu funtów surowego mięsa. Po zaspokojeniu tego apetytu, P. *Praüscher* zawinąwszy rękawy, i uzbroiwszy się w małą laseczkę, wchodzi śmiało z kolei do niektórych jak widać ucywilizowańszych wychowanków; drobiazg bowiem, jak *wilka* lub *kakerlaka*, albo *borsuka* pomija. Wejście wszakże do *lwa*, jest nadzwyczaj zajmującem. Król pustyni posłuszny na rozkaz człowieka, kładzie się lub wstaje stosownie do danego znaku, właściciel również wyciąga się na nim, całuje go w twarz a raczej w paszczę, w którą następnie wkłada mu swoją głowę, niemogącą się zmieścić lub rękę. To samo czyni i z jejmością lwicą, wychodząc z klatki zwycięzko. Na zakończenie, następuje przemowa do widzów o rekomendację i o wyniesienie się dla ustąpienia miejsca nowym amatorom. Tuż przy tej *menażerji* znajduje się *anatomiczny gabinet*, który dla badaczów natury, ze względu na swą dokładność i osobliwość jest niesłychanie interesującym. W nim także znajduje się skóra ludzka, zdjęta zapewne z jakiego *Otajtczyka*, albowiem na *Europejską* za gruba.

W drukarni *Gazety Codziennej* wyszła w tłómaczeniu *Trygonometrja płaska i kulista*, p. *Lefebure de Fourcy* przez A. F. *Bernhardt*, z 57 figurami wytłoczonemi w texcie z drzeworytów. Nabyć ją można w Redakcji *Gazety Codziennej*, i w mieszkaniu tłómacza, w domu W. *Błeszyńskiego* Nr 452 przy ulicy *Senatorskiej*. Cena kop. 75. — Tamże nabyć można wydane przez tegoż autora, dzieła: *Geometrja wykreślna* p. *Lefebure de Fourcy*, podług wydania 5go w 2ch tomach; cena rsr. 3. *Płóciennictwo*, obejmujące uprawę roślin, przyrządzenie włókna, wyrabianie tkanin lnianych i konopnych, tudzież ich bielenie i dalsze wykończenie; cena rsr. 1 k. 50.

Onegdaj, Antoni *Sztejman*, Ślifierz, lat 28 liczący, i Karol *Czyże*, lat 41, Czeladnik organmistrzowski, nagle życie zakończyli; nadto Wilhelmina *Cygler*, wyrobnica, padając skutkiem paroxyzmu wielkiej choroby na ziemię, zgniotła 9cio-letnią córkę swoją, która skutkiem tego natychmiast umarła.

Z powodu przybycia już do nas galarów z jajami, z *Krakowa*, nadmieniamy, iż znaczna część tychże pochodzi z *Podhala*, krainy w *Tatrach*. P. Ludwik *Zejszner*, Profesor Uniwersytetu *Jagiellońskiego*, w opisie Tatrów Polskich, tak się o przysposabianiu zapasów tego nabiału wyraża: »Wszystkie gazdziny (Podhalskie) zbierają starannie jaja, które im znoszą kury. Kupcy podhalańscy zgromadzają je po domach, i wywożą w wielkich skrzyniach wózkami na resorach do *Krakowa*, i tam powstają owe nieprzeliczone kopy, spławiane na galarach do *Warszawy*."

Norbert *Schroedl* Rzeźbiarz, przybyły z *Wiednia*, zamieszkały w Hotelu Rzymskim pod Nr 39, wykonywa na słoniowej kości, portrety z największem podobieństwem, po cenie stałej od 6ciu do 10ciu dukatów: wyrabia także z massy plastycznej całe popiersia mezkie po rsr. 15, damskie po rsr. 20; portrety zaś po rsr. 10 i 15, oraz rozmaite przedmioty sztuki, tak ze słoniowej kości jakoteż z massy. Próby jego prac widzieć można każdodziennie w jego mieszkaniu.

Nowość dotąd u nas nieznana. *Polka*, nie tylko do tańczenia ale i do śpiewania, pod nazwiskiem *Filomela* i *Terpsykora Polka*, przez Teodora *Hertz*, wyszła nakładem handlu muzycznego Ig: *Klukowskiego*. Przepełnione uczuciem serce, rade się śpiewem objawia, dla tego też za granicą rodzaj ten upowszechniony, zapewne i u nas mieć będzie miłośników, jako łączący trzy urocze sztuki: *poezję*, *muzykę* i *taniec*. Cena exempl: zł. 1 gr. 15.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od N. zł. 3 gr. 10, i paczkę szarpi, dla Kaleki w domu W. K. *Moycho* (dawniej Elerta). — Złożono oraz od J. P. zł. 5 dla Instytutu mor: zan: dzieci.

Nieustające około *mostu* roboty, przeciągnięte przez całą noc onegdajszą, pod okiem samego Inżeniera m. *Warszawy*, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, bo już wczoraj o godz: 7mej rano, liczne fury z produktami, powozy i bryki, kursowały po nim, korzystając z ułatwionej komunikacji pomiędzy *Warszawą* a *Pragą*. *Najważniejszym* z przechodzących do *Warszawy* transportów, był *cukier* z fabryki *Sokołów* pod *Siedlcami*, którego na 14tu pojedyńczych furach, przywieziono 14,000 centnarów. Stan wody wczoraj stóp 4 cali 7.

Zeszyt na m. Kwiecień r. b. *Bibljoteki Warszaws:*, wyszedł z druku dnia 1go b. m. i zawiera: Łukasz Górnicki, przez W. A. *Maciejowskiego;* Pieniądze i klejnot szlachecki, powieść, część 3cia; Nowa epoka literatury historycznej polskiej, przegląd, p. Jul: *Bartoszewicza;* Odpowiedź na rozbiór uwag fizyologicznych nad abecadłem polskiem, napisany p. P. T. Kurhanowicza w Bibljotece Warsz: w zeszycie lutowym na r. 1850, p. Dra *Natansona;* Dopełnienia i poprawki pierwszej części rozprawy p. J. Bartoszewicza, p. t: Kościół Śgo Andrzeja w Warszawie, p. F. M. *Sobieszczańskiego;* Najdawniejszy zabytek polszczyzny, p. A. *Kucharskiego;* Porównanie prawodawstwa pruskiego z naszem, co do pomięszania (confusio) w jednej osobie przymiotów dłużnika i wierzyciela hypotecznego, p. A. *Bagniewskiego;* Kronikę literacką; Rozmaitości; Kronikę biblio-

graficzną; Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za Luty r. b.

Z Petersburga. — W d. $^{13}/_{25}$ z. m. Pani *de Castelbajac*, Małżonka Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Rzplitej *Francuzkiej*, i Pani *Zographos*, Małżonka Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Króla Jmci *Greckiego*, miały zaszczyt być przedstawionemi N. CESARZOWEJ. — Rz: R. St: Baron *Klinkowstrem*, Mistrz Dworu Cesarskiego, rozstał się z tym światem.

Anglja. — Parlament, z powodu świąt, nie odbywa posiedzeń. — Lord J. *Russel* udaje się do *Manchester*. — Dzienniki *londyńskie* zajmują się projektami do prawa, przedstawionemi izbie przez gabinet *francuzki*, i wnioskują z nich, że stan tej Rzplitej nie jest zadowalający.

Austrja. *Wiedeń 28go Marca*. — W dniu 24 b. m. Minister wojny Hr: *Giulay*, przybył do *Wenecji*. — Panujący Xiążę *Nassau*, odjechał z tąd do *Wiesbaden*. — Spodziewają się tu wkrótce przybycia Hr: Agenora *Goluchowskiego*, który będzie miał udział w konferencjach nad organizacją *Galicji*. — Policja *Wiednia* nader jest czynną w wyszukiwaniu i aresztowaniu złodziei, których liczba od lat dwóch znacznie się powiększyła. — Rząd w zubożałych wojną okręgach *Dalmacji* i *Kroacji*, nakazał rozległe budowy komunikacyjne. — W d. 2gim Kwietnia, Cesarz własnoręcznie rozdawać będzie ordery *Marji-Teressy;* w tym dniu, razem order ten otrzymają: Pułkownik *Scherpon*, i syn jego Nadporucznik *Scherpon*. — Przywieziono tu znowu koleją żelazną transport 725 honwedów. — Produkcja srebra w *Czechach* w ciągu ostatniego roku wynosiła 43,000 mark; mennica *pragska* przez ten czas wybiła monety za 327,039 złr. — Wyprawiono i do *Włoch* nowy ekwipaż mostowy. — Roboty nad uregulowaniem biegu rzeki *Cisy* w *Węgrzech*, nie ustają; zyskano już przez nie 19 mil kwadratowych dobrej roli. — W roku zeszłym było we *Lwowie*, Kupców Chrześcjan 221, Izraelitów 575.

Francja. *Paryż 29go Marca*. — Dziś rano odbyła się wielka rada Ministrów w *Elysée*, po której Prezydent Rzplitej długo konferował z Panem *Baroche*. — Wkrótce przedstawiony zostanie wniosek, żądający jak najrychlej organicznego prawa o rekrutowaniu i o armji. — Jenerał *Changarnier* zwołał niedawno oficerów garnizonu, i miał do nich groźną mowę, w której zalecał środki najsurowsze przeciw propagandzie. — Postanowienie kommisji prawa o prasie, by przyjąć deputację dziennikarzy, zrobiło w ogóle bardzo korzystne wrażenie. — Ostatnie tygodniowe sprawozdanie banku wskazuje, że bieg interesów polepszył się nieco. — *Monitor wieczorny* donosi, że Prezydent z W. Xżną Stefanją *Badeńską* odbędzie przejażdżkę do departamentów wschodnich; w niektórych miastach robią przygotowania do uroczystego przyjęcia. — W drugie święto *Wielkiej-nocy* żadnej rewji nie będzie. Prezydent codzień zwiedza koszary, i rozdaje oficerom, podoficerom i żołnierzom ordery legji honorowej. — Dziś biura izby zajmowały się projektami do prawa o ranionych lutowych i czerwcowych. — Onegdaj w *Passy* pod prezydencją Ministra *Dumas*, odbyła się doroczna wystawa bydła. — Wczoraj w lasku *Vincennes* pojedynkowali się na pistolety: P. *Lireux* Redaktor *Constitutionnela*, i P. *Weill* Redaktor *Gazette;* oba wyszli szczęśliwie bez najmniejszego szwanku. — Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęty został proces *legitymistów* aresztowanych przy ulicy *Rumfort*, oskarżonych o formowanie tajnego politycznego stowarzyszenia. — Dziś wielka opera i teatr francuzki, nie dają przedstawień.

Hiszpanja. — Nowe postanowienia celne nie zyskały zatwierdzenia ze strony kupców *hiszpańskich*. — Gabinet wezwał fabrykantów do udziału w wielkiej wystawie *londyńskiej* z 1851 r. — Z *Lizbony* donoszą, że przesilenie ministerjalne całkiem ustało. — Osoby bogatsze z *Madrytu* udają się na uroczystości wielkiego tygodnia do *Toledo*, gdzie te ceremonje świetnie bardzo obchodzą.

Prusy. — Rząd *Oldenburgski* oświadczył, iż wcale nie myśli występować z związku 26 Maja. — W *Erfurcie* komitety parlamentu zajmują się rozbiorem ustawy i układaniem projektów, ale posiedzenia publiczne Izb nie mają miejsca. — Sejm Xięztwa *Gotha* odroczono do 1 Maja. — Ogłoszono prawo przeciw nadużyciom prawa zbierania się. — Z *Gdańska* donoszą o wylewach; szczególniej tak zwany *Nogat Werder* wiele cierpi, jakkolwiek sta ludzi pracuje, by wylew wstrzymać; pomimo tego woda coraz bardziej rozszerza się, a przesmyk lądu stałego pomiędzy *Wisłą*, morzem i *Nogatem*, coraz jest mniejszy. Także tamy kanału z takim kosztem zbudowanego a mającego łączyć *Wisłę* z portem, zostały przerwane lub rozrzucone; biedę jeszcze powiększają choroby panujące pomiędzy ludźmi i bydłem. Straty przez wylew w *Poznaniu* zrządzone, są bardzo znaczne; około 500 rodzin poniosły szkody lub zostały zniszczone.

Włochy. — Urządzono szkoły dla oficerów na połowie żołdu zostających, by mogli składać examina, wracając do armji. — Z *Rzymu* znowu piszą, że powrót Papieża jest wątpliwym. — Spodziewają się tam kilka tysięcy *Hiszpanów*, którzy przyjmą służbę Papiezką. — W legacjach banda *Pescatore* ciągle grasuje; do tej pory usiłowania władz nie przydały się na nic. — Wieść o zmianie gabinetu w *Turynie* była mylną; pomimo protestacji Kardynała *Antonelli*, prawo *Siccardi* zmieniające przywileje wyłączne duchowieństwa, przejdzie. — W *Turynie* w d. 23 z. m. odbyto Nabożeństwo żałobne za poległych pod *Nowarrą*, podobnież we *Florencji*, a niektóre dzienniki wyszły tamże z tego powodu z czarną obwódką.

Rozmaitości.— Robione w *Londynie* próby, co do wynalazku P. *Philips*, ochraniającego budynki od pożaru, udały się jak najpomyślniej. — Niezbyt dawno wspomnieliśmy o poszukiwaniach *archeologicznych*, dokonanych przez P. *Coutant*, w Departamencie *Côte d'Or* (we Francji), a mianowicie o odkopywaniu, już tylko z imienia znanego miasta *Landunum*. Dziś poszukiwania te, jak donoszą miejscowe dzienniki, przyniosły wielki rezultat, albowiem odkopano już dotąd, 25 domów mieszkalnych, wspaniałą bazylikę i plac zabrukowany. Mnóstwo rzeczy bardzo ciekawych znaleziono w temże miejscu, i zdaje się, że *Landunum* będzie tem dla *Francji*, czem dla *Włoch* wsławione *Herkulanum* i *Pompeja*. — Jeszcze jedno imie przybyło do rzędu takich, które bez żadnej początkowej nauki, wiedzione jedynie potęgą swego genjuszu, zbierają w rezultacie najświetniejsze owoce. Jest to wieśniak Józef *Cousson*, z *Aiguillon* Departamentu *Lot et Garonne*, który zbudował wielki zegar z drzewa, pod nazwiskiem: *Kalendarza poruszającego się*. Zegar ten z jak największą dokładnością, wskazuje godziny, minuty, sekundy, dnie, tygodnie, miesiące, lata, wieki, i wszystkie obroty słońca i xiężyca. — Pewna Dama rzekła do służącego, ażeby poszedł do drugiego pokoju, i zobaczył czy termometr opadł? co wypełniwszy tenże, odpowiedział że nie, i że jeszcze wisi na swojem miejscu.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzeziński Fran: Oby: z Kobylczyc nr 625; Hr. Benningsen Pułko: Ułanów z Biały nr 634; Bogatko Konst: Ob: z Wojcina nr 556; Dangel Krystyna Oby: z Gołkowa nr 404; Katerla Fr: Ob: z Woźnik nr 414; Kasten Fryd: Dok: z Petersbu: nr 634; Liedtkie Jul: Urzęd: Banku z Berlina nr 415; Le Brun Adolf Oby: z Czartonowy nr 625; Malhomme Wład: Oby: z Rataj nr 638; Majerhold Wilh: handlarz drzewa z Bydgoszczy nr 556; Orsetti Wład: Oby: z Schrzany nr 601; Rejchard Jan Krystjan Misjonarz Angielski z Londynu nr 2449; Sieńkowski Stan: Oby: z Żydowa nr 556; Dewar Ludw: Guwernantka z Florencji nr 491; Turski Jak: Podsędek z Grójca

---

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe ciepła 6.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 7.
TEATR WIELKI. Jutro, *Wesele Figara. Markietanka i Pocztyljon.*

w Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 24 Marca (5 Kwietnia) 1850.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.